



Rok 27.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 msk., z odnośzeniem do domu 1,62 msk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.

Poznań, sobota dnia 14 sierpnia 1909.

Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 msk. z odnośzeniem do domu 1,45 msk., miesięcznie 40 f., z odnośzeniem 50 fen. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 184.

Koło Polskie a podatki.

Pan hr. Maciej Mielżyński ogłasza w „Dzien. Pozn.“ obszernie wyjaśnienie przyczyn, dla których „Koło Polskie“ głosowało za całym szeregiem podatków.

Wyjaśnienie uzupełnia obszernie również wywody posła Napieralskiego. Jak w pierwszym, tak i w drugim wyjaśnieniu bije się w to, że chodziło o rozbiór bloku, że reforma finansowa prędzej lub później byłaby uchwaloną i że z dwójga złego wybierali posłowie nasi zawsze mniejsze zło.

Jesteśmy przekonani o tem, że Koło działało w jak najlepszej intencji, lecz nie zmienia to naszego przekonania, że Koło popełniło błąd.

Koło nie miało żadnych przyczyn do ułatwienia zadania rządowi, który do nas odnosi się wprost wrogo.

W łonie Koła w tej sprawie były poważne wątpliwości — była silna opozycja przeciw uchwalaniu podatków, trzeba to było uwzględnić a po odrzuceniu podatku spadkowego całkiem usunąć się od obrad lub zasadniczo oświadczyć się przeciw nowym podatkom, których potrzeby uznać nie możemy, ponieważ wywołane są nadmiernymi zbrojeniami i wydatkami, których uniknąć można.

Za to głosowanie ani rząd ani partje niemieckie nam się nie odwdzięczą.

Polacy na zjeździe eucharystycznym.

Ubóstwo naszego społeczeństwa, znaczne oddalenie, a może i brak agitacji, wszystko to sprawiło, że mimo głębokiej religijności naszego narodu na zjazd ten przybyła tylko mała garstka księży polskich. Lecz i ta mała garstka wystarczała, niby grosz wdowi, by świat katolicki poznał, że żyjemy.

X. T. Gapczyński o kółku księży Polaków na kolonjskim zjeździe w „Dz. Pozn.“ tak pisze:

Co za radość zapanowała, gdy garstka kapłanów polskich z pod trzech zaborów spotkała się przypadkowo na zjeździe... i to na polskim nabożeństwie wieczornem w kościele św. Andrzeja. — Jeden po drugim z miłości dla wychodźców naszych wchodził do kościoła; tu pierwsze spotkanie, tu pierwsze skojaznienie się ducha miłości. Nikt się nie spodziewał, iż polskie nabożeństwo wypadnie tak wspaniale, tak czule. Nabożeństwo rozpoczął X. biskup Klunder z Pelplina wystawieniem najświętszego Sakramentu. 20 kapłanów polskich, jakby zmówieni, mieli suplikacje: „Święty Boże...“ lud polski rozczulony śpiewał tak rzewnie... przebiegała w śpiewie tęsknota za ojczyzną, za kościołkiem parafialnym, gdzie też tak śpiewano! Wtem wchodzi biskup polski X. Nowak z Krakowa — niespodzianie, bo miał dzień później przybyć! Tem okazywał urok! Kazanie wygłosił X. prob. Okoniewski z Białej, znany kaznodzieja. Ale widocznie wzruszony widokiem biednych wychodźców, widokiem kapłanów z trzech zaborów, łączących się z kochanym polskim ludem, z tak dziwnem mówił natchnieniem, z

taką gorącością, z takim zapalem, że święta nastąpiła cisza... to „nabożeństwo polskie, to nasze“ — tak lud szeptał o-puszczając świątynię.

Zawiązana znajomość i przyjaźń „kolonji polskich kapłanów“ odtąd się coraz więcej ściśniała. Przewodniczył nam X. prałat Skarżyński z Warszawy, który dzięki rozległej znajomości, nie tylko ułatwił nam pobyt, ale starał się o to, by zwrócić kongresowi uwagę na to, że ad est etiam Polonia (jest także Polska).

W czwartek 5 bm. Francuzi urządzili obiad na cześć trzech powyżej wymienionych kapłanów. X. prał. Skarżyński wystąpił dla nas o wstęp. Kółko polskie miało osobne wyznaczone miejsce. Jaka była radość Francuzów, że przybyli „les Polonais“ (Polacy)! Nasz stół uczczono nadzwyczajnie, a w toastach prawie wszystkich przychylnie o nas wspomniano.

Nadmienić muszę, że w ostatniej chwili przed obiadem uniewinił się słabością X. kard. Vanutelli i X. kard. Fischer — mówiono, że ze względów politycznych. Był tylko na obiedzie X. kard. Ferrari z Medjolanu, który przez to szalona sobie zdobył Francuzów przychylności.

W piątek rano mieliśmy posłuchanie u X. kard. Vanutelliego. Poprowadził nas X. bis. Nowak. X. kardynał bardzo się nam Polakom ucieszył i udzielił nam błogosławieństwa.

Przybył też w czwartek X. arcybisk. Teodorowicz, który w piątek miał kazanie dla Polaków w kościele świętego Andrzeja.

Kółko księży polskich wyraziło życzenie, żeby nareszcie urządzać kongres eucharystyczny w Polsce — i żeby polscy kapłani więcej brali udziału w zjazdach eucharystycznych.

(**) Nowa ustawa przeciw niuczciwej konkurencji

obowiązywać zacznie, jak wiadomo, na mocy uchwały parlamentu z dnia 18-go maja r. b. od dnia 1 października k. a roku 1909. Skutkiem tej ustawy będą pomiędzy innemi zmiany w sprzedaży artykułów spożywczych. Mianowicie muszą towary dokładnie być oznaczone co do pochodzenia swego i miejsca wyrobu; np. margaryny nie wolno będzie sprzedawać jako masła, nafty jako oleju salunowego itp. Dalej nie wolno będzie ogłaszać nieprawdziwych szczegółów o ilości towaru, który się poleca do sprzedaży. Zachodzą dziś przypadki, że ktoś poleca 10,000 butelek „francuskiego“ czerwonego wina (aby zwabić kupujących) w cenie 1,10 m. za butelkę, podczas gdy kupiec ma na składzie niewiele ponad 1000 butelek i owo tak zwane „francuskie wino czerwone“ w istocie jest wyrobem sztucznym. Nawet większe firmy kupieckie polecają czasem wyprzedaże, w których rzekomo naprzekład 5000 bluzek — bardzo cennych — niżej ceny mają być sprzedawane. W rzeczy samej zaś owa firma ma tylko

5000 bluzek już odstawionych, na składzie. W przyszłości ogłoszenia takie nie są dozwolone i podlegają karze. Według przepisów nowej ustawy muszą podania co do wielkości towaru, co do wartości naczyń, zawierających towary, itp. dokładnie zgadzać się z rzeczywistością miarami. Chleb pięciofuntowy musi w istocie ważyć 5 funtów, tak zw. syfony piwa muszą zawierać tyle litrów piwa, ile według podania kupca zawierać mają.

Nowa ustawa skierowana jest dalej, jak swego czasu donosiliśmy, przeciwko oszukańczym wyprzedażom. Dotąd często naprzykład wyprzedaże konkursowe trwały przez całe miesiace i przy których towary w razie potrzeby z fabryki były uzupełniane. Istotne towary konkursowe często już w pierwszych dniach po otwarciu konkursu bywały wyprzedane. W przyszłości zakazane są takie oszukańcze manipulacje. Przy wyprzedażach zwyczajnych trzeba będzie podać powód wyprzedaży a przy wyprzedażach konkursowych trzeba będzie podać władzy spis towarów; uzupełnianie towarów podczas trwania wyprzedaży konkursowej podlegać będzie karze. To samo odnosi się do wyprzedaży z powodu zwinienia interesu lub z powodu usunięcia ze składu pewnego rodzaju towarów. — Tak zwane wyprzedaże sezonowe lub inwenturowe wolno będzie i nadal urządzić, lecz tylko pod warunkiem, że się je jako takie oznaczy i ogłosi.

Kłamstwa Hakaty.

W „Post“ i „Börsen-Courier“ rozpisywano się obszernie o rzekomo przez proboszcza nieuwzględnianych Niemców-katolików z Jerzyca, przyczem twierdzono, że Niemcy-katolicy stanowią połowę parafjan jerzyckich i z ich to głównie składkę stanął tamtejszy kościół. X. prob. Mayer z Jerzyca udowodnia liczbami i faktami, że twierdzenia powyższe są wewnętrznym kłamstwem. 1) Na 19,425 dusz w parafji jest około 1000 Niemców-katolików. 2) Z dobrowolnych składek, których wpłynęło ogółem 55,000 m. Niemcy-katolicy nie złożyli prawie nic, a wszystko niemal Polacy katolicy. 3) Lwią część podatków kościelnych ponoszą Polacy katolicy. Suma podatków płaconych przez Niemców katolików wynosi 2/10, resztę 8/10 płać Polacy. W r. podatkowym 1907/8 zebrano podatek kościelny ogółem 13,876 mk., z tych złożyli Niemcy-katolicy 2512,84 mk., w r. 1908/09 2921,93 m. resztę około marek 11,000 zapłacili Polacy.

4) Nieprawdą jest, że ostrych było potrzeba walk, aby Niemcom-katolikom wywalczyć równouprawnienie w kościele.

Prawdą natomiast jest, że skoro kościół ukończony został, sprawa ta tak szła szybko i gładko, że od tego czasu prawdziwi katolicy-Niemcy nigdy nie mieli powodu, stawiać jakichkolwiek przedstawień ani swemu proboszczowi, ani prześw. władzy duchownej, a wcale nigdy skargi podobnej nie zanoszono.

Cała sprawa zaprowadzenia kazań niemieckich miała się tak: 5 stycznia 1899 zwołał Niemcy-katolicy samowładnie zebranie celem omówienia nabożeństwa niemieckiego. Na prośbę odnośną odpowiada już

16 lutego śp. X. arcybiskup Stabilewski najlaskawiej, co następuje: Po ukończeniu kościoła w Jerzycach ułożony zostanie porządek nabożeństw, a wówczas po niemiecku mówiący katolicy, pieczy jego pasterskiej powierzeni, uwzględnieni zostaną z niemieckimi kazaniami sprawiedliwie i stosownie do rzeczywistych potrzeb.

26 października zwołuje ówczesny proboszcz X. radzca Kolasiński, zebranie mężów zaufania Niemców-katolików tutejszych i omawia z nimi porządek i liczbę kazań niemieckich.

26 października idzie projekt nabożeństw w nowym kościele z uwzględnieniem kazań niemieckich do prześw. władzy duchownej, a 29 grudnia 1899 najprzew. X. arcybiskup przyjmuje i zatwierdza go.

Ktokolwiek bezstronnie porówna sprostowanie to z fałszami podanymi w artykule „Post“ z 27 lipca 1909 pod nagłówkiem „Deutsche Katholiken und polnische Propste in der Ostmark“ i „Börsen Courier“ z tego samego dnia pod nagłówkiem „Man schreibt uns aus Posen“, z podziwu nie wyjdzie, skąd takie elukubracje fantazji mogły się dostać do tych gazet. W całej korespondencji tych gazet słowa nie ma prawdy, a jakiej miary katolicki mógł pisać te artykuły, najlepiej znać się wykazuje, że nawet nie wie, jakie się odbywają nabożeństwa dla Niemców-katolików w kościele jerzyckim. Do podawania fałszywych faktów pewnych sfer już jesteśmy przyzwyczajeni, żeby jednak ktoś publicznie tak się chciał kompromitować, ciekawą jest rzecz. Tendencja artykułu całego aż nadto widoczna, możnaby jej dać jako nagłówek słowa „Calumniare andacter semper aliquid haeret.“ Oczerniaj śmiało, a zawsze coś przylgnie. Nie tyle o stosunki kościelne tutejszych Niemców-katolików, zdaje się autorowi, chodzi, ile raczej o osobę najprzewielebniejszego X. biskupa. Że w całej tej sprawie najprzewielebniejszy X. biskup jest najniewinniejszy ze sprostowania powyższego najwyraźniej wynika.

X. Wacław Mayer, proboszcz.

Tyle sprostowanie. Wynika z niego, że hakatyści wysłali sobie wszystko z palca, licząc na łatwowierność swych czytelników.

X. proboszcz Mayer powinien o-szczercze pisma zmusić do odwołania tych łgarstw.

Gdzie równouprawnienie?

Z Koźmina piszą „Gońcowi“: Koło Śpiewackie w Koźminie obchodziło w przeszłą niedzielę 20-letni jubileusz istnienia. Pochodu z lokalu posiedzeń do ogrodu policja zakazała.

W przyszłą niedzielę dnia 15 bm. obchodził straż ogniowa 25-letni jubileusz,

na który zaproszone są także straż z bliska i z daleka. Ten zjazd najmniejszej u polleji nie wzbudza wątpliwości. Urządzone więc będą kilkakrotne pochody po ulicach miasta, ćwiczenia, powitania i mowy na rynku, zabawy publiczne i komersy.

Widząc tak jaskrawą niesprawiedliwość w traktowaniu obywateli przez władze policyjne, Polacy nie wezmą udziału w festynie straży ognowej, a członkowie polscy straży zaproszonych nieznają dobrze, gdy pozostaną w domu i nie narażą się na możliwe inne jeszcze objawy niechęci władz ku Polakom.

Prosimy gazety polskie, aby ten objaw „obiektywnego” usposobienia tu-tejszych władz podały do jak najszerzej wiadomości strażaków polskich.

Niechaj wiedzą, jak tutejsza władza policyjna, reprezentowana przez p. landrata, płaci Polakom za ich bezinteresowną, gorliwą i z narażeniem życia pełnioną służbę strażacką.

Co reszta Polski powinna i może zrobić dla uratowania Kaszub.

I.

Na ten ważny temat pisze znany publicysta w warszawskim „Świecie”:

„Gdyby tylko moralnym kontaktem wsparła Polska toczącą się tam walkę, jużby uczyniła wiele. Kaszuby są odcięte duchowo od reszty ojczyzny.

Ofiarność polska powinna pamiętać o „Domu kaszubskim” w Kościerzynie, instytucji tak doniosłej, projektowanej od paru lat, a nie mogącej się urzeczywistnić dla braku jeszcze dostatecznych funduszy.

Najważniejszą przecież i najpilniejszą sprawą jest wytworzenie inteligencji rodzimej na Kaszubach, bez której wynik walki o ocalenie tego kraju musi pozostać wątpliwym. Inteligencję tę pochłania dziś przeważnie kultura niemiecka. Rozbudzenie poczucia własnej wartości w młodej inteligencji kaszubskiej jest niezbędne dla ukroczenia tego fatalnego procesu, a osiągnięte być może dwoma sposobami: należy zaznajomić ją z przeszłością ściślejszą, patrykarską ojczyzny, nauczyć ją cenić wartość własnej, skromnej kultury, budzić w niej dumę szczepową — równocześnie ożywić poczucie przynależności do wielkiej rodziny polskiej.

Nie tak nie sprzyja niemieczeniu się inteligencji kaszubskiej, jak przekonanie, iż przynależy do plemienia, które nieczego nie reprezentuje. W tem mniemaniu wychowuje młodzież tutejsza przewrotna szkoła pruska, fałszując historję, wykoszlawiając obraz stosunków obecnych, podając w pogardę wszystkie cechy plemienne Kaszubów. Uczciwa nauka o przeszłości mogłaby przekonać młodzież kaszubską, iż przeszłość ta nawet w dziełnicowym znaczeniu posiada karty piękne i mogące dumą napoić. W Warszawie lub Krakowie powinna powstać książka, przedstawiająca świetne karty z dziejów kaszubskich i w tysiącach rozleść się tu, gdzie fałszstwo pruskie, szczepione przez szkołę i popularną literaturę, odmawia krajowi wszelkiej tradycji historycznej. Byłoby to zdrowem i dobroczynnem w skutkach leceniem się z pewnem poczuciem odrębności, które tu istnieje nawet wśród nie-

których niemieczali Kaszubów. Ogromny wpływ w tym kierunku mogłoby dalej wyrzucić uwydatnienie wartości kultury ludowej, co również nie może się obyć bez współudziału warstw wykształconych z innych dzielnic Polski.

Niezwydężonym orężem w walce o wydarcie molochovi niemieckiemu młodej inteligencji na Kaszubach byłoby o-budzenie w niej poczucia przynależności do wielkiego narodu polskiego. Niezbędne jest tu naoczne zaznajomienie kształcącej się młodzieży kaszubskiej z innymi krajami polskimi. W podróży wakacyjnych po Polskę, a zwłaszcza w wy-cieczkach do Warszawy, nabyłaby ona wraz z przeświadczeniem o wielkich zasobach niespożytej energii narodu, wiary w siebie samą, poczuła się częścią wielkiej całości i uodporniona przeciw psującemu wpływowi, jaki wywiera dziś na nią widok błyszczącej, butnej potęgi niemieckiej, odnalazłaby w sobie siły i chęć do oparcia się wynarodowieniu. „Przyznaję się — opowiada jeden z nielicznych działaczy polskich na Kaszubach — że w przyszłość ojczyzny u-wierzyłem dopiero, kiedy stojąc w War-szawie u stóp dopiero co odsłoniętego pomnika Mickiewicza, który z wysokiego piedestału patrzył na ogromne tłumy ludu i na dostojników Kościoła, sztuki i nauki, poczułem ogromną potęgę, jaka była od tej rzeszy, jedną myślą poru-szonej.

Nawiązanie stosunków na tem polu między wielkimi ogniskami życia polskiego, a osamotnionym do tej pory lu-dem, który całemu przepychowi i potę-dze kultury niemieckiej może przeciw-stawić jedynie swą nierozwiniętą kultu-rę chłopską, dodałoby ludziom, działają-cym na Kaszubach otuchy i sił do wy-trwania. Polska powinna się dowiedzieć o istnieniu Kaszub, powinna zaintereso-wać się nim, powinna uzmysłowić so-bie ich wielkie znaczenie dla wspólnej przyszłości. Nauka nasza powinna ży-wiej zająć się tym krajem. Jakież wspa-niałe pole otwiera się tu dla językoznaw-cy, dla etnologa, dla badacza sztuki pierwotnej! Czyż w Polsce nieznalazy-by się skromne fundusze na systematyczne badania tego dla nauki tak ważne-go przedmiotu? Z uczuciem wstydu trzeba zapisać, iż na wiek blisko przed nami interesowali się kaszubszczyzną Ro-sjanie. Już od roku 1825 prowadzono tu badania, na które funduszy dostar-czali: hr. Mikołaj Rumianów i Aleks Szyzskow. Badacz polski Julian Preis posyłał od roku 1840 sprawozdania swe o języku kaszubskim ministerstwu oświa-ty w Petersburgu. Rosjanin Hilferding pracował tu około r. 1864. Cóż mówić o Niemcach! D. n.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Cesarz Franciszek Józef udaje się w odwiedziny do króla wy-temberskiego. Przy tej sposobności za-presentuje hr. Zeppelin cesarzowi swój statek nadpowietrzny.

— W miejsce generała Elnema zo-stał mianowany ministrem wojny generał Heeringer.

— Sejm pruski w tym roku już nie będzie zwołanym i rozpocznie dopiero swe obrady w końcu stycznia przyszłego roku. Sejm obradować ma tylko nad u-

stawą wodną i od rybołówstwa, zakończyć zatem może swe obrady już w maju.

— Pisano, że objeszczycy rosyjscy strzelali do niemieckiego balonu, który przeleciał granicę, przyczem zabił 3-ech pasażerów a jednego ciężko zranili. — Wiadomość ta jest zmyśloną. Balon spu-szcł się za granicą na ziemię, a objesz-czycy zrewidowali paszporty pasażerów, a następnie ich bez przeszkody puścili.

Galicja. Lwów. Poseł Stapiński zwołał na 15 bm. do Wiednia konferen-cją polityczną dla zawarcia ściślejszych stosunków z demokratami krakowskimi. Oprócz przywódców stronnictwa demo-kratycznego Loewensteina i Petelena, będzie brał udział w pertraktacjach także prezydent miasta Krakowa dr. Leo. Po osiągnięciu porozumienia, zjednoczone partie przystąpią natychmiast do dysku-sji nad rozwiązaniem kwestji ruskiej.

Austria. Wiedeń, dnia 11 sierp-nia. Z powodu oczekiwanego przyjazdu króla Edwarda do Marjenu, „Frem-denblatt” pisze: Stwierdzono, że król Edward nie przyjedzie do Ischlu nie dla tego, jakoby pomiędzy nim a cesarzem Franciszkiem Józefem istniały nieporozu-mienia, gdyż stosunki przyjazne obu monarchów obecnie i poprzednio opiera-ły się na wzajemnej szczerzej sympatii i na wysokim poważaniu. Te stosunki nie doznały żadnej zmiany z powodu postępowania Anglii w sprawie aneksji. Okres nieporozumień już minął i obec-nie zasadnicze nieporozumienia w zakre-sie sprawy wschodniej nie istnieją po-między obu krajami.

— Lublana. „Słow. Narod.” po-mieszcza artykuł, w którym dowodzi, że właściwym celem zapowiadanej na 17 bm. konferencji, jest utworzenie nowej konstelacji parlamentarnej przez zjedno-czenie nowych sojuszników, ponieważ dotychczasowa większość była za małą. „Słow. Narod.” jest zdania, że do nowej większości wejdą mniejsze grupy slo-wiańskie. Wprawdzie z faktem tym Niemcom trudno będzie się pogodzić, je-dnak na razie nie ma innego punktu wyjścia. Słoweńcy, grupujący się około dr. Sustersicza, którzy prowadzili do-tychczas obstrukcję, czysto osobistych względów, pozostaną na przyszłość w mniejszości.

Włochy. Rzym. Na wyspie Sy-cylii robione są wielkie przygotowania do przyjęcia eskadry rosyjskiej. Za u-dział w akcji ratunkowej po trzęsieniu ziemi majtkowie rosyjscy otrzymają złote medale.

Hiszpanja. Z Penon de la Go-mera, hiszpańskiej twierdzy w północnej Afryce, donoszą, że o świcie krajowcy, którzy oszańcowali się na wzgórzach, rozpoczęli ogień na twierdzę hiszpańską. Hiszpanie odpowiedzieli ogniem, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty. Walkę około twierdzy podjęto znowu. Biorą w niej udział także osoby prywatne. Ba-lon, puszczony z Melilli stwierdził w obozie nieprzyjaciela znaczną liczbę no-wych namiotów, stwierdził też, że nie-przyjaciel poniósł straty.

Turecja i Grecja. Rząd turecki oświadcza, że odpowiedź Grecji go zadawła. Groza wojny zatem usunięta.

Szwecja. Nodköpping. Tutejsi urzędnicy kolei miejskiej postanowili pracy nie wstrzymywać. W dwóch wiel-kich fabrykach pracę podjęto napowrót. Także 300—400 robotników fabryki ze-

laza w Boxholm zdecydowało się podjąć pracę.

— Sztokholm. Dwa dzienniki wy-szły w tych dniach w zmniejszonym formacie. Prócz tego jeszcze jeden dzien-nik wydał swój numer. Funkcjonarju-sze kolei miejskiej postanowili wytrwać w strejku. Towarzystwo kolei miejskiej zamierza przy pomocy wyższych urzęd-ników utrzymać ruch. Główna zachowu-je się spokojnie.

Chiny. Z Pekinu donoszą: Chi-ny zawiadomiły Japonię, że zgodziły się zrzec protestów przy budowie linii An-dun-Mukden na szerokotorową, pod wa-runkiem, że Japonia zrzecze się żądania zatrzymania przy sobie praw policyjnych w obrębie linii, jak również przywilejów górniczych i innych. Chiny nie mają nie przeciwko rozwojowi handlowemu okrę-gu Andun-Mukden, lecz przeciwnie są zamierzeniem wojennym Japonii, oba-wiając się przewagi wojennej i ekonomicznej Japończyków w granicach Mand-żurji.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 13 sierpnia 1909.

Czyny dzieci czytali

i pisać po polsku!

* **Biedna wdowa,** niezdolna do pracy udaje się na tej drodze do miłosierdzia pu-blicznego, upraszając o wsparcie. Bóg za-placi! Składki przyjmuje ekspedycja „Wiel-kopolanina” ul. Posadowskiego 39.

* **Chleb dla swoich!** Naszych mężów zaufania i przyjaciół Straży prosimy o bliż-sze dane, gdzieby osiedlić się mogli samo-dzielnymi przedsiębiorcy, kupcy i rzemieślnicy. Chodzi przedewszystkiem o nowe posady dla szewców, krawców, stolarzy, piekarzy itp. rzemieślników, natomiast nie pośredniczymy w nabywaniu istniejących już interesów, w sprzedaży kamienia itp. — Biuro Straży. — Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen.)

* **Biuro Straży** w Poznaniu przy Ale-jach nr. 18, otwarte codziennie o godz. 11 do 1 i od 4 do 6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.

* **Lecznica bezpłatna** Tow. społeczno-hygienicznego przy ul. Rycerskiej nr. 28 o-twarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano (choroby skórne i pęcherza i choroby wew-nętrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece).

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 11 sierpnia 1909 roku.) Zapowiedzie: Asesor sądowy Ryszard Theile z Ludwiką Immisch. Śluby: Kupiec Zygmunt Ra-fowski z Klementyną Brukarzewicz. Uro-dziny. Syna: Niezam. K. Książkowy Hugo Meyer. Robotnik Walenty Blamka. Kelner Ryszard Scharn. Córkę: Trebacz Ernest Minschke. Robotnik Stanisław Ku-charzewski. Wysłuchony wojskowy Paweł Kaps. Niezam. K. Woźnica Antoni Torz. Rob. Franciszek Kowalewski. Rob. A. Nowak. Umarli: Mistrz mularski Klemens Neu-mann 70 lat. Aniela Bocian 4 lata, 4 mie-sięce i 27 dni. Franciszka Nowacka 8 m. i 4 dni. Marja Gaworzewska 6 miesięcy i 22 dni. Ludwika Büttner 5 miesięcy i 27 dni. Nauczycielka Kaziemiera Wysocka 56 lat. Edmund Duszyński 9 miesięcy i 12 dni.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 12 sierpnia 1909 roku.) Zapowiedzie: Stolarz Piotr Zdier z wdową Marją Bom-

Z tajemnic serca.

31) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Renata pozostała nieruchoma, z o-kiem utkwionem w powóz, który unosił istotną jej połowę.

Później, kiedy zniknął w oddaleniu, kiedy ulechił nawet turkot kół, powoli zwróciła się ku pałacowi.

Cisza panowała głęboka, płasek tyl-ko skrzypiał pod jej nogami.

Szła powolnym krokiem, z pochylo-ną głową, pogrążona w smutnych my-słach, które ją zawsze opanowywały, sko-ro Daniel oddalał się od niej.

Podczas jasnej nocy, zamek, które-go dolne okna gorzały światłem, wznosił się olbrzymim cieniem, okrywając ciem-nością cały park.

Właśnie w tej ciemności Renata spostrzegła jakąś postać, szybko zbliżają-cą się ku niej.

Ciemność i samotność dziwną trwo-gę obudziły w jej umyśle.

Zjawisko było tak niespodziane, tak nagłe, że Renata nie myślała nawet o tem, że cieniem mógł być własny jej

ojciec, spieszący na spotkanie, zadrżała i wydała okrzyk, choć go chciała stłumić całą siłą woli.

Na krzyk odpowiedział ktoś głosem chrapliwym.

— Nie obawiaj się pani. Głos ten należał do księcia Bes-leben.

Renata zamiast uspokoić się, jeszcze bardziej się zatrzwożyła, choć znajdowała się zaledwie o kilka kroków od salonu, w którym jej ojciec przyjmował liczne towarzystwo.

Dość jej było tylko zawołać o po-moc — a byłaby nadeszła niezawodnie. Czula jak jej wyrazy zastygły na ustach.

Książę postąpił ku niej. Nie mogła dojrzeć rysów twarzy, ale widziała, że miał oczy jakby obłą-kane...

Spostrzegła równie, że usiłował u-trzymać się wszelkimi siłami na nogach, ażeby się nie zataczać.

— Czy nie mogłabyś mi pani podać ręki? — zapytał.

Chciała oddalić się od niego, ale za-stąpił jej drogę.

— Czy pani mnie obawiasz się? I zaskoczył ramię, usiłując uśmie-

chać się, pochylony ku niej z pewnym rodzajem salonowej grzeczności.

Renata chcąc mu dać dowód, że się niczego nie lęka, zgodziła się na przyję-cie ramienia księcia, starała się przecież pociągnąć go ku zankowi.

Zatrzymał ją łagodnie i głosem zni-żonym odezwał się:

— Czy wiesz pani, że cię kocham?

— Pan mnie kochasz? Pan?

— Czy to panią zadziwia? Więc oj-ciec nie nie mówił pani?

— Wiem tylko to od niego, że nie znając mnie wcale, zażądał pan mojej ręki. Sądzę przecież, że jesteś pan czło-wiekiem honorowym — a nawet spodzie-wam się, że ponieważ widziałeś pan na własne oczy, że kocham innego, przeto zrzeczesz się pan dalszych w tym wzglę-dzie kroków.

— Nie zrzekamy się nigdy skarbu, do posiadania którego łączy się całe nasze życie.

Chciała mu odpowiedzieć, ale jej nie pozwolił, mówiąc:

— Wiem wszystko, co mi pani mo-żesz powiedzieć — a mianowicie, że pa-nią znam zaledwie od kilku dni, że ko-chasz kogoś innego, że w sercu twojem jego tylko obraz się mieści. To wszyst-

ko wiem, ale jednak podobne przyczyny wcale nie osłabiają moich żądań.

— Jako? pan byś chciał...

— Żeby panią pokochać, dość mi było posłyszeć pochwały twoich cnót i twojej piękności, wygłaszane przez baro-na. Jakoż od tej chwili przysięgłem, że musisz pani zostać moją małżonką. Kie-dy przybyłem tutaj, obecność pana de Maldrée, jego znalezienie się wobec pani, wykryło mi prawdę, to jest, że nie ja, ale ktoś inny pozyskał już serce twoje. Mimo to przecież, widok twój zdwoił jeszcze moją miłość. Nie masz jednej żyłki, jednego nerwu w moim organi-zmie, nie masz kropli krwi w moich ży-lach, któraby nie płonęła ogniem nieczem niepokonanego uczucia. Jestem zdecy-dowany walczyć z moim rywalem, jestem gotów usunąć go gwałtem, lub błagać o odstąpienie mi ciebie. Dziś zaś bardziej niż kiedykolwiek ośmielę się na wszyst-ko, aby cię posiadać.

— Nędzniku! — zawołała Renata.

— Nie mówiłbyś tak, gdybyś nie był pijanym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

†
Członkom naszym donosimy iż zmarł w środę, długoletni i gorliwy nasz członek s. p.
Władysław Frankowski.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 14 bm. po poł. o godz. 5 z domu żałoby ul. Książęca 4. Szanownych członków proszę o stawienie się w komplecie. Zarząd Tow. Przem. „Jedność” w Poznaniu

Poszukuję miejsca
jako **siódłarz i rymarz** dominiálny od 1 września albo póź.
Andrzej Sobczyk, Łowicze
p. Lowenitz (Kr. Jarotschin.)

Tanie blochy
8 cm. grubości 4—6 cm. długie, 20—40 cm. szerokie używane prawie nowe do nabycia. 4024
Kuntz, Fröbelstr. 15.

Der kleine Rechtsanwalt.
Dzielo to w języku niemieckim zawiera dokładne wskazówki dotyczące procesu cywilnego i karnego, jak bronić się przed sądem, jak skarżyć, jak sięgać pretensją od dłużników, jak można bez adwokata zastąpić się przed sądem (o ile to jest dozwolone) w sprawach cywilnych i karnych wraz z wieloma formularzami do skarg itd. dalej obliczenie ile się płaci kosztów sądowych itd.
Niezbędne dla każdego!
Cena 1,10 mk. z fran. przesyłką. Poleca i przesyła odwrotnie
Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

Wyjechałem
Dr. Franciszek Zakrzewski
specjalista w chorobach narządów trawienia.

Robotnice do papierosów
przyjmie zaraz
Fabryka papierosów „DUBEC”
M. Droste w Poznaniu, ul. Bukowska 27.

Uciek!!!
z poiedziaku na wtorek w nocy na szosie z Gniezna do Poznania 5 letni walech kasztan. Bliższe wiadomości prosi
4056
L. Przybyłowicz, Poznań
ul. Długa 14. hurt. skład cukrów.

3 kowali
2 stelmachów przyjmie zaraz.
A. Dzieciuchowicz.
Rybaki 4/8, fabryka powozów.

Czeladnik piekarski
który samodzi. prac. może poszukać miejsca. Zgłoszenia przyjm. eksped. Wielkop. pod nr 4038.

Na żałobę
Kapelusze, Suknie, Bluzki,
Materie czarne, Krepy
poleca w wielkim wyborze i tanich cenach
K. Ignatowicz
Poznań, Stary Rynek 67/69.
Zamówienia na kapelusze i suknie żałobne wykonuje w 24 godzinach. 5940

Briefsteller und Rathgeber
für
Schreiben an Behörden
von W. Ueberlacker.
W dziełku tem podane są wzory i wskazówki jak pisać do wszelkich władz w sprawach gminnych, budowlanych, policyjnych, proceduralnych, podatkowych, szkolnych, wojskowych, sądowych, pocztowych i kolejowych.
Niezbędne dla każdego!
Cena 1,10 mk. z fran. przesyłką. Poleca i przesyła odwrotnie
Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

Siewnik
rzędowy
Saxonia
Siederslebena, znany z swych nadzwyczajnych zalet i dotąd stanowczo najlepiej jak na rolę pagórkowatą jak i równe, mam w Poznaniu w rozmaitych wielkościach na składzie.

UCZEN
do destylacji może się zaraz zgł.
Leon Świetlik,
W. Garbary 40

Aukcja inwentarza!
W poniedziałek, dnia 16 sierpnia rb. o godzinie 4 po południu sprzedawać będziemy za gotówkę na gospodarstwie Józefa Plenzera w **Wiórkach** pod Poznaniem pozostały z parcelacji inwentarz żywy i martwy, a mianowicie: 1 konia, 6 krów, 1 stadnika, 2 cielęta, 4 świnię, drobiarż, 2 wozy, narzędzia rolnicze i maszyny z maneżem, konne grabie i t. d. Adres:
Bank Parcelacyjny, Poznań
Victoriast. 12.

Kupię za gotówkę 100 ctr.
kwaśnych jablek
jak również białe śliwki. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolańska pod nr. 4047.

Siewniki „Westfalia”
do sztucznych nawozów.
Adres do listów: **A. Bryliński,** Poznań—Posen. Adres do teleg.: **A. Bryliński,** Posen.
Poznań, ulica Rycerska 14. — Telefon 69.
Skład maszyn i narzędzi rolniczych
najnowszej konstrukcji, krajowego i zagranicznego wyrobu. Części zapasowe do nich. Pracownia do napraw.

Podgorzelnik
znajdzie posadę zaraz lub później. Zgłoszenia pisemne przyjmuje eksped. Wielkop. pod nr. 4046

Zaraz poszuk. dzielnej starszej
kasjerki.
Łask. zgłoszenia z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu i stancji i odpowiednich świadectw uprasza **Fr. Wisiński,**
Bruss W. P. Skład kol. i żelaza.

Mamy na sprzedaż:
Folwark 328 mg. cena 110,000 M.
Folwark 376 mg. cena 150,000 M.
Folwark 240 mg. cena 75,000 M.
Folwark 625 mg. cena 175,000 M.
Folwark 200 mg. cena 120,000 M.
Folwark 108 mg. cena 60,000 M.
Gościniec na życzenie, gospod. każdej wielk. jakich tylko sobie kto życzy od 1 mg. do więcej. Proszę się udać z zaufaniem do **Szymankiewicz i Stanisławski, Ostrowo, Bahnhofstrasse 26.** Telefon 177

Hurtownie. Detalicznie.
Mydła, sody, mączki, świece, szczotki,
wszelkie artykuły do prania i oświetlania w wyborowych gatunkach po niskich cenach poleca
Centralna Drogeria
Telef. 238. **J. Czepeżyński** Telef. 238.
Skład detaliczny
Poznań, Stary Rynek 8
Magazyny hurtowne ul. Południowa 3.

Starszego pomocnika
poszukuje zaraz
Lehmann
adwokat i notaryusz
Pleszew.

Młodego ekspedienta
poszukuje do handlu towarów kolonialnych i wyszynku od 1-go września 4029
M. Mlichowski
Strzelce p. Mogilno.

interes kolon.
na dużej wsi kościół. jest z pow. obj. innego int. zaraz lub od 1. 10. 09. do wydzierż. Sprzed. piwa w butelkach, rocznie ca. 150 beczek. Dla kupca pol. egzystencja zapewniona. Do objęcia są ca. 4000 mk. potrzebne. Of. I. S. 100 postlagernd Lissewo Pr. Zach.

Ceglarz
poszukuje posady małą cegielnię przyjmie w dzierżawę. Zgłoszenia przym. **W. Szymankiewicz,** Gr. Wysocko, bei Ostrowo.

Potrzebna zaraz 3956
starsza osoba
na wieś do dwojga starsz. państwa umieć gotować. Zgłoszenia Haidekrug b. Lissa i. P.

Stelmach żonaty w średnim wieku poszukuje miejsca na folwarku lub w jakiej fabryce bez zaciągania. Zgłoszenia do ekspedycji Wielkopolańskiej pod nr. 4015.

Panna
z branży lokciowej, gard. męskiej bław. i tow. krótkich, znaj. także cokolwiek modniarstwa która jest w małym mieście na prow. 5 lat w tym samym int. czynna. pragnie osiągnięcia lep. wiad. przyjąć stósowne miejsc. w Poznaniu. Of. do eksp. Wielkop. pod nr. 4045.

Posiadłość
składająca się z 1 morgi ziemi ogrodowej, wiatrak z pełnym młynem o 2 gankach i walce, jest z pow. choroby wlasce. zaraz na sprzedaż lub wydz. Cena podług umowy. Zgłoszenia piśm. przyjm. ekspedycja Wielkop. pod nr. 4014

Pomocnika ogrodniczego
kończ. naukę lub ucznia cośkolwiek już obezn. potrz. każdego czasu Ogród pałacowy Jankowice p. Schlehen Posen W.

Służącej
umiejącej got. oraz do wszelkiej pracy domowej poszukuje 4007
Nowakowska ul. Kwiatowa 14

Dzielnego destylatora
pierwszorzędna siła, który się równocześnie nadaje do podróży, poszukuje się zaraz lub od 1. 9. Zgł. po eks. Wielk. pod nr. 3969

Gospodarstwo
w Toruńskim Papowie 180 morg. najlepszej chełmińskiej ziemi w środku wsi, kość. szkoła w mieś. 2 km. od dwóch dworców, 8 km. od Torunia 15 mg. dwuk. łąk 40 mg. cukr. burak., wszystka pszena przeważ. drenow. ziemia z pełn. obfitem żniw. nadkomp. żywn. i mart. inwent. (żniwarka, kosiarka) zup. nowemi mur. budynk. pięk. dom. mieszk. jest zaraz pod bardzo korz. warunkami do sprzedania. Zgłoszenia przyjm. lub na żądanie wysyła powózki na dworzec Tor. Papau lub Lis-somitz
L. Neymann,
Thornisch Papau.

Co tylko wyszło
dziecko pod tytułem
Jak się nauczyć po niemiecku?
Praktyczny podręcznik do nauczenia się języka niemieckiego w krótkim czasie i bez pomocy nauczyciela, wraz z słownikiem polsko niemieckim i niemiecko polskim

ekspejdjentów
przyjmie od 1. 10 br. lub rychlej.
Antoni Dobrowolski,
Bazar mód, Czarnków.

Młodszy pomocnik
specjalnie do wyszynku w destylacji jest potrzebny zaraz, ewentualnie od 1. 9. rb. Dobre polecenie warunek. 4012
A. Budnikowski, Oborniki Obornik.

Kanapy
garnitury pluszowe materace wyrabiane w własnej pracowni pod długoletnią gwarancją, oraz

meble
szafy, szafki do bielizny, łóżka, krzesła, lustra itd. po rzeczywistnie niskich lecz stałych cenach.
Fr. Krzyżagórski, Św. Marcin 5/6.
Wyprawy całkowi jaknajtańsze!
Zasada: Większy obrót, mały zysk. Upr. uprzejm. zważać na n. i firmę.

Oberża
z maszyn. bud., ogrodem warzyw. i owoc. donosi komorn. 550 mk. prócz oberży, w mieś. gdzie sąd jest pod dobr. warunk. do sprzed.
Michalski, Posen
Friedrichstr. 22.

starsza osoba.
Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolańska pod nr. 4008.

MAPA
Wielkiego Ks. Poznańskiego

Szkola przygotowawcza
od 1. 9. 09. nowy kurs do wyższej trz. w jednym roku do kwarty w pół roku pensjonat dla uczni gimn. z pomocą w nauk.
Jezierski
Grosse Gerberstr. 13.
Bliższych informacji udzieli chętn. **X. K. Maliński,** Lazarus 15.

Ucznia
syna porządných rodziców do mego hotelu, wyszynku, handlu kolonialnego, żelaza i węgla poszukuje od 1 września rb.
Walenty Węclewicz
handel kolonialny węgla i żelaza. Grodzisk — Graetz i. P.

Fr. Chocieszyński
Poznań — Posen.

Papierosy
z fabryki
SULIMA
są najlepsze.
Produkcja roczna przeszło 250 milionów.

Jedyna
Jeneralna agentura i główny skład
S. Zychliński
w Poznaniu. 5004
Cygara w największym wyborze.

Spółka stolarska POZNAŃ tylko **Jezuicka 5**
Tischler Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H. przy **Farze.** Telf. 207.

meble i całkowi wyprawy
w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.